

# V Ogólnopolska Olimpiada Studentów Niepełnosprawnych o Puchar JM Rektora Politechniki Częstochowskiej

# 2

Karol Król

21–23 kwietnia odbyła się V Ogólnopolska Olimpiada Studentów Niepełnosprawnych o Puchar JM Rektora Politechniki Częstochowskiej 2017. Reprezentacja RSN PŁ, choć skromniejsza niż w poprzednim roku, przedstawiała się następująco: Natalia Augustyniak, Michał Kaźmierski, Krzysztof Ceran, Mikołaj Rżanek, Mirosław Jakubowski, Piotr Zajęc i ja. W zawodach uczestniczyło łącznie 10 uczelni wyższych z całej Polski.

## Jak co roku...

Do Częstochowy dotarliśmy pociągiem, tak jak to miało miejsce również w ubiegłym roku, lecz tym razem o dość wczesnej porze. Po zarejestrowaniu i zakwaterowaniu zostaliśmy zaproszeni na uroczyste otwarcie zawodów oraz poczęstunek. Miłym okazał się fakt, że oprócz standardowych regulaminów do każdej dyscypliny i harmonogramu, każdy uczestnik otrzymał kilka przydanych akcesoriów takich jak: ręczniki czy koszulki. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na pierwszą konkurencję którą był.

## Dart

Pierwszy turniej miał miejsce, ku mojemu zaskoczeniu, jeszcze tego samego dnia wieczorem. Do naszej dyspozycji zostały oddane 4 elektroniczne tarcze. Rywalizacja przebiegała według systemu pucharowego, w którym przegrany trafiał do „niższej drabinki”. Po dwóch przegranych zawodnik odpadał i mógł bez stresu nawiązywać nowe znajomości.

Na plus zasługuje organizacja turnieju. Pomiędzy meczami gracze mogli skorzystać z przygotowanych napoi oraz przekąsek,

a sami uczestnicy byli dość otwarci, toteż rozmowy zawiązywały się bez problemu. Impreza zakończyła się około 2 w nocy, a my wróciliśmy zregenerować siły przed kolejnymi dniami zmagania.

Pamiętnym momentem z rozgrywek był dla mnie wygrany pojedynek z Michałem. Praktycznie do samego końca szliśmy łeb w łeb, a rozstrzygający okazał się ostatni rzut. Niestety kolejne mecze okazały się być jeszcze bardziej wymagające i nie zajęliśmy miejsca na podium, ale i tak do akademika wróciliśmy w pozytywnym nastroju.

## Bilard

Sobotni poranek przywitaliśmy Bilardem w Klubie Mochito Porter. W odróżnieniu od Darta graliśmy do pierwszej przegranej. Nie licząc mnie, pierwsze mecze poszły dość gładko. Pozwoliło mi to skupić uwagę na grze pozostałych. Najdalej z naszego składu udało się zająć Krzyskowi, który niefortunnie w grze o 3 miejsce wbił białą bilę w momencie, gdzie na stole pozostała oprócz niej jeszcze tylko czarna, co skrzętnie wykorzystał rywal.

## Pływanie, tenis stołowy oraz trambambula

Po południu nastąpił podział naszej ekipy: Natalia, Michał i Mirek wyruszyli na basen, natomiast reszta grupy udała się do Klubu Politechniki Częstochowskiej, gdzie graliśmy w ping-ponga i piłkarzyki. Drużyny w piłkarzykach wyglądały następująco: ja zagrałem z Piotrkim a Krzysiek z Mikołajem.

Rozpoczęliśmy od tenisa stołowego. Po obiecującym początku

niestety nie udało nam się dojść do półfinałów. Podobnie sytuacja wyglądała z piłkarzykami – udało mi się z Piotrkim wygrać 2 pierwsze mecze bez większych problemów, jednak 3 runda okazała się fatalna w skutkach. Jeśli chodzi o pływanie to również nie udało nam się osiągnąć miejsca na podium.

## Kregle

Po krótkiej wycieczce autokarem, dotarliśmy do kręgielni „Złote Arkady”. Na miejscu, pomimo moich obaw, udało mi się nawet otrzymać buty do gry z moim rozmiarem (47!). Rozgrywka była podzielona na dwa etapy, gdzie do finału dostało się jedynie 8 najlepszych. Ku naszemu zaskoczeniu ja i Mirek znaleźliśmy się na liście szczęśliwców. Po kolejnych rundach ostatecznie zająłem 5 miejsce, a Mirek 7.

## Siatkówka

W niedzielę czekała na nas ostatnia dyscyplina i szansa na zdobycie pucharu. Tym razem zaangażowana była cała nasza ekipa.

Zmagania odbywały się w dwóch wyznaczonych miejscach na sali. Po zaciętej walce musieliśmy jednak uznać wyższość rywali i zajęliśmy zaszczytne, ostatnie miejsce.

## Zakończenie

Ponieważ nie uczestniczyliśmy aktywnie w czasie rozdawania nagród, mogliśmy spokojnie wrócić i przygotować się na powrót. Pomimo niepomysłnego dla nas przebiegu olimpiady będę ją miło wspominał. Byłem wielokrotnie zaskoczony bardzo wysokim poziomem rywalizacji.

W czasie inauguracji padły z ust rektora dość dobrze oddające ducha zawodów słowa, że każdy uczestnik jest zwycięzcą i tak naprawdę nie ma przegranych – każdy z nas w pewnym sensie może czuć się wygranym, pokonując tym samym swoje słabości i przy okazji dobrze się bawiąc. Myślę, że doświadczenie zebrane w czasie tej olimpiady w przyszłości zaowocuje lepszymi wynikami.



Fot. Materiały PCZ